

## I Liceum Ogólnokształcące im. św. Barbary w Chodzieży



### Ankieta

## Opinia czytelników na temat pierwszego wydania "Tajemnic LOCHu"

Kochani Czytelnicy!

Mamy już za sobą publikację naszej szkolnej gazetki "Tajemnice LOCHu" w nowym, lepszym wydaniu. Wiele czasu poświęciliśmy na zredagowanie i uporządkowanie wszystkiego tak, aby Wam się spodobało. Dlatego też chcieliśmy dowiedzieć się, jak nam poszło i jak Wy oceniacie naszą pracę i wkład w stworzenie gazetki. W tym celu zapytałam kilku osób o ich zdanie. Wnioski są następujące.

Po pierwsze, wszyscy cieszą się, że nasza gazetka szkolna w ogóle istnieje i można poczytać w niej o tym, co się w liceum dzieje. Jedną z zapytanych przeze

mnie osób zasugerowała, że moglibyśmy pisać więcej o swoich refleksjach i opiniach na temat różnych spraw. Więc wiemy, że interesuje Was nasze spojrzenie na świat!). Postaramy się, aby to oczekiwanie zostało spełnione. Następną sprawą są zdjęcia, które, co prawda publikujemy, ale według niektórych mogłoby być ich więcej. O to też się postaramy. Dowiedziałam się również, że oczekujecie od nas dużej dawki humoru z lekcji. Cytaty nauczycieli są czymś, co cieszy się zazwyczaj dużym powodzeniem. Jest to dla nas w 100% zrozumiałe.

Ogólnie rzecz biorąc, Wasze zdania

na temat pierwszego wydania gazetki były całkiem dobre. Wiemy już nad czym

musimy popracować, a co zostawić tak, jak jest. Dziękuję wszystkim tym, którzy porozmawiali ze mną na temat "Tajemnic LOCHu". Mamy nadzieję, że z każdym kolejnym wydaniem Wasze opinie będą coraz bardziej pozytywne:)

Ada Bajan

**str. 10**

**Teatr vs  
kino**

## Aktualności

# Zabawa z DPS w Rządzkowie

W czwartek, 17 listopada br., chodzieskiego ogólniaka, z inicjatywy p. Anny Smocikowskiej, nauczycielki biologii, odwiedzili podopieczni z Domu Pomocy Społecznej w Rządzkowie. Jak co roku,

uczniowie naszej szkoły czynnie zaangażowali się w organizację zabawy i nie pozwolili naszym gościom się nudzić.

Na początek, po męczącej podróży, przyjezdni zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez licealistów. Na stołach nie brakło domowych wypieków i innych słodkości. Po posiłku przyszedł czas na punkt kulminacyjny - zabawę taneczną. Wszyscy chętnie włączyli się do wspólnych piosenek. Na parkiecie pojawił się nawet sam dyrektor liceum.



W trakcie dyskoteki odbyło się wiele konkursów, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród naszych gości. Mogli oni pokazać swoje talenty wokalne w karaoke, poćwiczyć zręczność w rzucie piłką do celu, czy też zacieśnić więzi z nowo poznanymi przyjaciółmi w tańcu z balonem. Każdy uczestnik otrzymał za swój występ pluszową nagrodę.

Wszystko co dobre, szybko się kończy, dlatego też po trzech godzinach wymienionej zabawy nadszedł czas pożegnania. Nie obyło

się bez łez i obietnic ponownego

spotkania.

Ta zabawa miała dla licealistów duże znaczenie, nie tylko pod względem rozrywki. Mieli oni okazję sprawdzić się w roli opiekunów osób

niepełnosprawnych,

zaprezentować swoje zdolności organizacyjne oraz spojrzeć na świat z perspektywy osób chorych. Choć wszyscy opuszczali salę zmęczeni, to z

uśmiechem na twarzy, dlatego

mamy nadzieję, że w przyszłym roku również nie zawiodą.

Agnieszka Smogulecka



## Warsztaty dziennikarskie

W piątkowy poranek w Zespole Szkół LicealnoGimnazjalnych w Ratajach w ramach cyklu edukacyjnego pt. "Jesień z nauką" przygotowanego przez Starostwo Powiatowe w Chodzieży odbyło się spotkanie z Małgorzatą Kownacką, dziennikarką Programu I Polskiego Radia. Uczestniczyli w nim członkowie kółka dziennikarskiego działającego przy I Liceum Ogólnokształcącym im. św. Barbary w Chodzieży. Małgorzata Kownacka opowiedziała zgromadzonym o swojej pracy i o tym, jak rozpocząć pracę radiowca. Jak sama twierdzi, nie ma recepty na dostanie się do radia, czego sama jest najlepszym przykładem, ponieważ z zawodu jest biologiem, a posadę dostała z przypadku.

Dziennikarka zdradziła jednak,

co należy zrobić, aby realnie podnieść swoje notowania u potencjalnego pracodawcy. W prezentacji multimedialnej pt. "Sztuka komunikacji" przedstawiła

zasady, jakimi powinien się kierować dziennikarz, a także swoje spostrzeżenia na temat komunikacji międzyludzkiej, mowy ciała i twarzy oraz sposobów na poprawę głosu i dykcji. Pod koniec warsztatów uczestnicy mogli wykorzystać w praktyce zdobyte umiejętności i przeczytać zabawne i bardzo trudne zdania tzw. "łamańce językowe" oraz zadać pytania i wymienić się spostrzeżeniami z gośćmi.

Po zakończonym spotkaniu uczniowie byli zadowoleni, o czym świadczyły ich miny i wypowiedzi.

Martyna Wekwert

## Aktualności

# Pływacki finał Wielkopolski

10 listopada 2011 roku reprezentacja I Liceum Ogólnokształcącego im. św. Barbary w Chodzieży wzięła

udział w Finale Wielkopolski w Sztafetach Pływackich. Impreza po raz pierwszy została zorganizowana na nowym obiekcie Termy Maltańskie. Zespół z chodzieskiego ogólniaka zajął 16 miejsce. To bardzo dobry wynik,



zwłaszcza, że konkurencja była spora. W zawodach wzięły bowiem udział 42 drużyny tłumaczy Beata Reiter, nauczycielka WFu. I LO reprezentowali: Natalia Zadworna, Jagoda Grela, Marta Tarkowska, Patrycja Piechocka, Joanna



Rozpłochowska, Mikołaj Reiter, Kacper Bojański, Paweł Handschke, Kacper Piotrowski, Dawid Broniarczyk, Klaudia Maczyńska i Robert Rozpłochowski.



## "Back to school"

Organizatorami spotkania Anny Nowak z chodzieskimi licealistami byli członkowie Szkolnego Klubu Europejskiego, którzy działają pod kierunkiem Mariusza Witczuka, nauczyciela geografii. Uczestniczyli w nim uczniowie klas o profilach geograficznych i humanistycznych. Gościnnie wykładu europejskiej urzędniczki wysłuchała też młodzież z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Hipolita Cegielskiego.

Projekt "Back to school" to sztandarowa akcja Komisji Europejskiej. Polega ona na tym, że urzędnicy na co dzień pracujący w różnych europejskich instytucjach wracają do swoich dawnych szkół po to, by przybliżyć młodym ludziom tematykę UE podzielić się z nimi doświadczeniami i zapoznać

z możliwościami, z których mogą korzystać - tłumaczy Mariusz Witczuk.

Annę Nowak powitał Marek

Radtko, wicedyrektor chodzieskiego ogólniaka i były wychowawca. Wykładu wysłuchał też starosta Julian Hermaszczuk. Młodzież dowiedziała się sporo na temat polskiej prezydencji i pracy w instytucjach europejskich. Uczniowie otrzymali też broszury informacyjne i drobne upominki - kończy Mariusz Witczuk.

Warto dodać, że I Liceum Ogólnokształcące im. św. Barbary jako jedyna placówka oświatowa w powiecie gościła pracownika UE.

## Kolarstwo - pasja na cały rok

# Wywiad z Bartoszem Kołodziejczykiem

*Osoba z pasją, pełną zapału, która wie, czego chce od życia... Taki właśnie jest nasz rozmówca - Bartosz Kołodziejczyk*

Pytający: Od czego rozpoczęła się Twoja przygoda z kolarstwem? Jaką rolę odgrywa w Twoim życiu ta dyscyplina?  
 Bartek Kołodziejczyk: Kolarstwo było obecne u mnie w domu od kiedy pamiętam. Od najmłodszych lat jeździłem razem z tatą na wyścigi w roli kibica. Sam jednak regularne treningi zacząłem dopiero 2 lata temu. Pasję zaszczerpił w mnie ojciec. Nie nazwałbym tego może najważniejszą rzeczą w moim życiu. Jest to jednak



jego istotną część i wszystko, co z kolarstwem związane, sprawia mi ogromną radość.

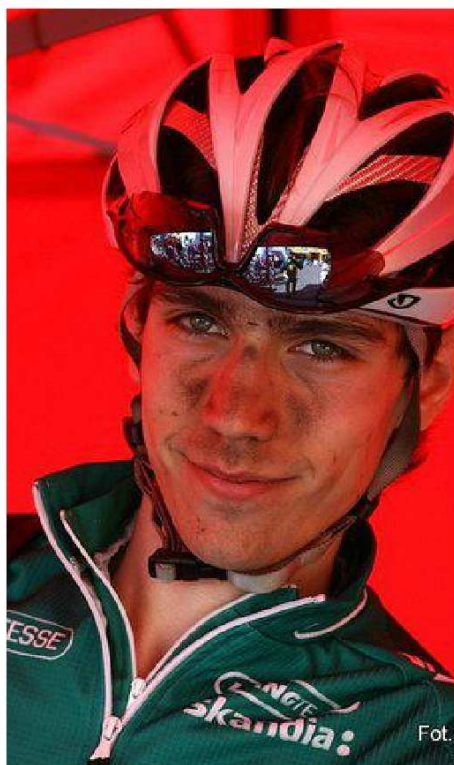
P. Jak wyglądają Twoje treningi, w jaki sposób dbasz o swoją formę?

B.K: Cóż, jeżeli chodzi o trening kolarski, to można go podzielić na trzy podstawowe okresy: przygotowawczy, startowy i roztrenowanie. W okresie przygotowawczym (jesień- zima) buduje się tzw. "bazę",

mniejszych sukcesów.

P. Czy wiążesz swoją przyszłość zawodową z kolarstwem?

B.K: Myślę, że związałem się ze światem kolarstwa na tyle mocno, że już zawsze będzie ono obecne w moim życiu w mniejszym czy większym stopniu. Jednak na zawodowe uprawianie tego sportu jest raczej trochę za późno... Poza tym, jest



która ma być podstawą do późniejszych treningów przygotowujących bezpośrednio do startów. W tym czasie wykonuję treningi

ogólnorozwojowe: biegam, pływam, ćwiczę na siłowni i oczywiście jeżdżę na rowerze. Treningi na rowerze w tej fazie są długie, ale mało intensywne. W okresie startowym pracuję głównie nad takimi cechami jak siła i szybkość. Treningi są krótsze, ale za to bardzo intensywne. Weekendy wiosną i latem to przeważnie starty, co wiąże się z tym, że rzadko jestem w domu. No i na koniec roztrenowanie. To czas, w którym treningi stają się raczej przejażdżkami, aby organizm powoli mógł się "wyciszyć" i zregenerować po ciężkim sezonie.

Niektórzy kolarze w tym okresie rezygnują nawet całkowicie z aktywności fizycznej na kilka tygodni.

P: Masz na swoim koncie nietuzinkowe osiągnięcia?  
 B.K: W minionym sezonie udało mi się zdobyć tytuł Amatorskiego Mistrza Polski w Maratonie MTB w kategorii do lat 18 co jest chyba najbardziej spektakularnym osiągnięciem. Jednak za równie cenne uznaję wiele innych,

to w Polsce dyscyplina niszowa, jeżeli chodzi o poziom zawodowy, to naprawdę ciężko się przebić do "elity".

P. Ile średnio trwają przygotowania do zawodów?

B.K: Jak już wcześniej wspominałem, przygotowanie do startów to głównie okres, w którym obecnie się znajduję. Jest nawet takie powiedzenie, że "wyścigi wygrywa się zimą". Później, moim zadaniem, jest tylko dopracowanie tego, co teraz wypracuję i podtrzymanie tego poziomu przez sezon.

P. Masz jakiś talizman na szczęście, który towarzyszy Ci przy okazji ważnych wydarzeń?  
 B.K: Nie posiadam żadnego talizmanu, który przynosiłby mi szczęście. Przed każdym startem jednak proszę Boga o szczęśliwy dojazd do mety, bo trzymam się zasady, że lepiej dojechać na dalszej pozycji w całości, niż być zwożonym z trasy w karetce.

P. Dziękujemy za rozmowę.

**ROZMAWIAŁY: JOANNA ROZPŁOCHOWSKA  
 ORAZ KLAUDIA MAŃCZAK.**

## Humor

# Z życia wzięte

Dzisiaj, kiedy się kąpałam, do łazienki przyszedł mój 3-letni synek i wymalował się moimi kosmetykami. Wyglądał tak słodko, że zrobiłam mu parę fot i rozesłałam do wszystkich znajomych i rodziny. Dopiero chwilę po wystaniu zauważyłam, że na każdej focie odbijam się

cała naga w lustrze.

Jestem ochroniarzem w markecie. Dziś zobaczyłem, że ze sklepu wychodzi dzieciak i ma na ręce jedną z rękawic sprzedawanych na dziale z przebraniami. Pobiegłem do niego i wyrwałem mu ją. Okazało się, że to nie była rękawica, tylko proteza dłoni

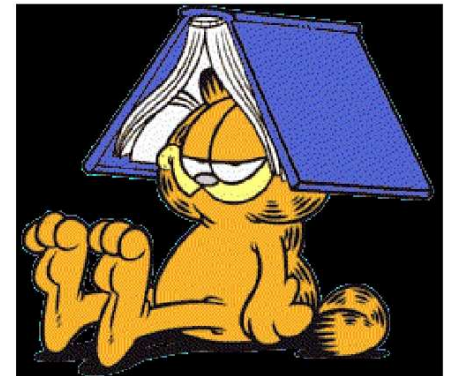
Dostałem grypy żołądkowej i najgorszej biegunki jaką kiedykolwiek miałem. Chciałem spróbować się zdrzemnąć, kiedy mój tata stwierdził, że będzie zabawne jak się zakradnie i tak mnie zaskoczy, że aż "zwieracze mi popuszczą ze strachu". Udało mu się dosłownie.

Po wielu latach i wielu nieudanych próbach w końcu zdałam egzamin na prawo jazdy. Radości nie było końca. Od razu kupiłam samochód, żeby nie wyjść z wprawy i jeździć, jeździć, jeździć! Pierwszego dnia po odebraniu prawa pojechałam autem na zakupy do centrum handlowego, do którego dotąd chodziłam piechotą. Jakże byłam szczęśliwa, że już nie będę musiała taszczyć ciężkich toreb, tylko elegancko przywiozę



zakupy autem! Zrobiłam zakupy i wróciłam do domu. Z przyzwyczajenia piechotą...

Mój tata jest strasznym analizatorem. Przed kupieniem czegokolwiek dokładnie sprawdza parametry techniczne i porównuje oferty. Kupowaliśmy właśnie kino domowe i od trzech miesięcy tata analizował wszystkie możliwe modele. Chodził z mamą bardzo podenerwowane, jako że my to w gorącej wodzie kąpane i najchętniej wszystko na hurra byśmy robiły. W końcu zapytałam rodziciela: "Tatek, czy Ty kiedykolwiek zrobisz coś



spontanicznego?", na co on z poważną miną odpowiedział: "Tak, Ciebie".

Zemdlałam dzisiaj tuż obok mojego męża, który nawet nie próbował mnie złapać... bo nie chciał upuścić jogurtu.

*Dominika Piechowiak*

## Cytaty z wypracowań

Uczniowie mieli napisać rozprawkę na temat: Jeśli nie szata zdobi człowieka, to w czym tkwi jego wartość? (WSZYSTKIE CYTATY MAJĄ ZACHOWANĄ ORYGINALNĄ PISOWNIĘ)

\* Myślę, że argumenty które przedstawiłem przedstawiają przedstawioną przeze mnie tezę.  
\* Następnym argumentem jest wiara, która przebiję każdy wystrój ciała. Jezus choć nagi zmarł na krzyżu, \* to dzięki wieże zmartwychwstał i nie potrzebował do tego żadnych markowych butów ani spodni".



\* Szata w jakiś sposób zdobi człowieka, ale człowiek w szatach cały dzień nie chodzi".  
\* Nie musimy się taplać w błocie, żeby pokazać nasze

cudowne cechy charakteru".  
\* Jeśli ktoś ciężko zgrzeszy to niewystarczy ubrać się w czyste ciuchy, bo to i tak nic nie da".  
\* Człowieka zdobi wiele cech, na przykład włosy".  
\* Jezus nie przejmował się, że podczas drogi krzyżowej był brudny".  
\* W człowieku tkwi także czystość, jeżeli człowiek się nie myje to ich brak".

*Martyna Wachowiak*

Ostatnimi czasy...

## Śmierć Hanksi Mostowiak

Od kilku dni wiele osób w Polsce żyje tylko jedną informacją - śmiercią Hanksi Mostowiak. Wszystko zaczęło się od wiadomości, że znana

aktorka (Małgorzata Kożuchowska) po 11-letniej przygodzie z serialem M jak

miłość rezygnuje z roli granej w serialu emitowanym na kanale 2. W wyniku gwałtownego zetknięcia się tajemniczego tętniaka Hanksi z kartonami doszło do jej zagłady.

Krwiożercze kartony pokonały wielkoduszną wolontariuszkę fundacji kartonik 7 listopada w 862 odcinku.

Z tym jakże smutnym i poruszającym serca wydarzeniem wiążą się dwa fronty wśród osobników pokolenia Homo sapiens sapiens. Jedną część z nich, tj. nasze babcie, fanki zamilowanego szachisty Lucjana, śledzące skrupulatnie perypetie rodziny Mostowiaków bardzo ubolewają nad stratą tak wartościowego człowieka, jakim była nasza Hanka. Zastanawiają się, jak potoczą się dalsze losy Marka, wdowca po zmarłej żonie, co stanie się z problematycznymi dziećmi Ulą i Natałką, a także biednym małym Mateuszem, który nadal potrzebuje matczynej troski. M jak miłość na pewno straci na swojej wartości, a także oglądalności. Zauważmy, iż najpopularniejszy odcinek serialu obejrzało aż 8,4 mln widzów. Chodziły słuchy, że przed telewizorami zasiadali nie tylko wierni obserwatorzy,



ale również ciekawscy ostatniej podróży Hani. Drugą częścią są Ci, którzy uważają, że śmierć wspomnianej postaci jest żalosa i śmiechu warta. W mediach aż zawrzało od plotek i kontrowersyjnych komentarzy internautów. Wiele stron internetowych ugięło się od nadmiaru zdjęć i filmików z owej katastrofy. Zakładano nawet grupy jednoczących się w bólu na różnego rodzaju portalach społecznościowych. Nie powinno się naśmiewać z tego jakże przykrego wydarzenia, ale proponujemy kilka śmiesznych anegdotek na poprawę tego żalobnego nastroju:



Fizyka:  
prof.: Myślcie, to jeszcze nikomu nie

zaszkodziło.

chemia  
\*K: PANI!  
\*prof.: A co jo, w warzywniku sprzedoje?!

j. niemiecki:  
K: Jak jest po niemiecku jednorozec?prof.:  
Nie mam pojęcia. A po co ci to?  
K: Aaa, bo mam dwa w domu.

\* Puk, puk  
Kto tam?  
Na pewno nie Hania.  
\* Dlaczego Hanka miała wypadek?  
Bo spudłowała. :D  
\* Jaka jest ulubiona stacja telewizyjna Hanksi? -Cartoon Network.  
\* Hanka!  
Co?  
Pudło...

Kasia i Zuzia Ewert

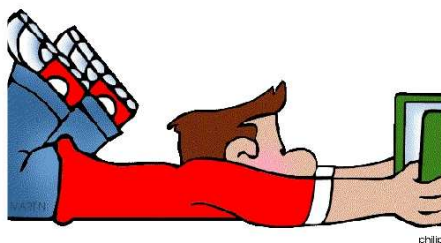
## Cytaty z lekcji

Język niemiecki:  
prof.: Matka Boska Rozpłochowska

Fizyka:  
prof.: Największy złodziej w kraju to ZUS.

prof.: I tak się na studia nie dostaniesz.

prof.: Jak spojrzycie przez okno to te takie na kółkach to samochody.



prof.: W Polsce są dwa zakręty - jeden w lewo, drugi w prawo.

prof.: Biorę okulary, żeby lepiej słyszeć.

prof.: Nasza technologia miękkiego asfaltu zdecydowanie przewyższa zachodnią.

prof.: Jak ty nie wiesz, dlaczego nie wiesz, to ja mam wiedzieć, dlaczego ty nie wiesz?

Cytat uczniowski:  
Iść na matfiz i nie lubić maty to jak zabijać świnie i ich nie jeść.

## Wiersze



"  
Wyidealizowany świat  
przez żółć słoneczników  
przeglądać permanentnym  
wzrokiem.  
Mech na kamieniach

jak bita śmietana okrywa  
mleczne gałki lodów.  
Patrz! Tam na jabłoni  
siedzi Anna  
i śmieje się śmierci  
w twarz.  
Świat wypreparowany,  
chłodny, bez wyrazu.  
Zamknięty w próbce życia.  
Pokryty permanentnym  
makijażem.  
Czasem każdy siada  
na dachu,  
zagłębia się w niego i co



widzi?  
Widzi żuka na smyczy  
z psim ogonem.  
Tak, bo to świat Anny,  
ten nierzeczywisty.

*Sara Kasprzyk*



## Zdjęcia:

**Paulina Kamińska  
i Klaudia Maczyńska**



## Kiedy brak słów

Co powiedzieć kiedy brak nam słów,  
Kiedy wieczór upadła nam życie  
znów.  
Co czynić kiedy spojrzenie  
wychylone przez okno,  
Zabiera ze sobą cząstkę serca, a w  
duszy tak parno.  
Jeżeli chcemy takiej chwili dać  
do zrozumienia  
Że zabiera nas gdzieś, gdzie słychać  
tylko westchnienia,  
A my musimy zebrać siły  
właśnie w ten czas,  
I ujrzeć wcale nie to co tkwi w głębi  
nas,  
Ale uwić sobie żelazną obręcz wokół  
szyi,  
I patrzeć realnie nie podlegając

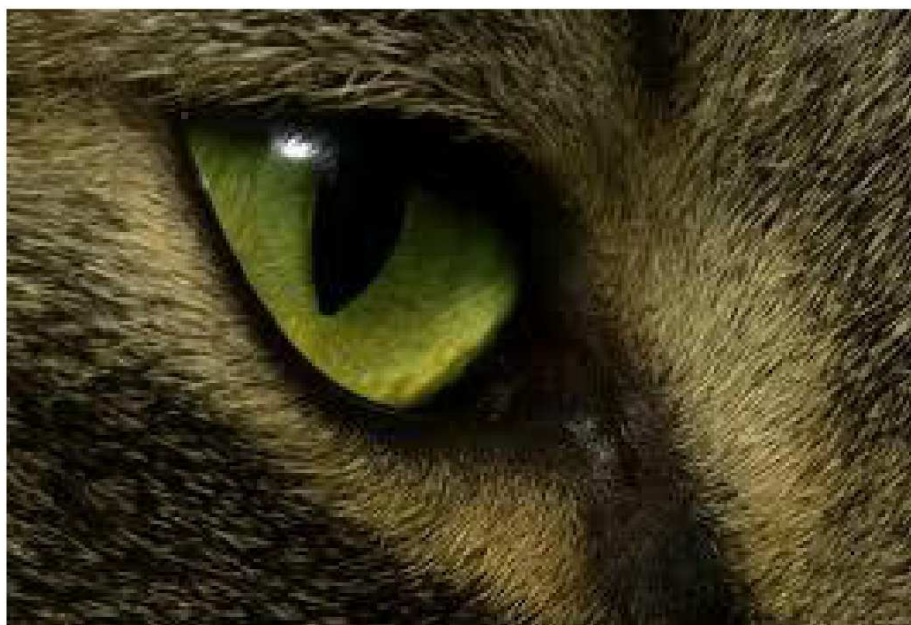
żadnej chwili.  
Co zrobić jeśli i tak się stanie,  
A wszędzie dostrzegamy własne  
wahanie.

Skupieni do głębi przemierzmy  
świat,  
By okazało się za parę przyziemnych  
lat,  
Że nie obchodzi nas już wcale  
przyszłość,  
I zniknęła w nas dawno  
wspaniałość,  
Bo utkwiliśmy w utracie młodej  
przeszłości,  
Zaprzęgając w zmarszczki własne  
ułomności.

**Malwina Niepolska**

Aktualności

## Okiem kota



Mija trzeci miesiąc pobytu w nowej szkole. My pierwszaki zdążyliśmy już częściowo poznać otoczenie. Ja postanowiłam wskazać plusy i minusy tego gimnazjum.

Bardzo podobają nam się wszystkie

imprezy pozaszkolne, wycieczki. Cieszy nas, że pracuje z nami zawsze gotowa do pomocy kadra nauczycieli. Nie możemy narzekać na czystość budynku, ani na obecność klas licealnych. Podręczny sklepik szkolny



i sale lekcyjne zaopatrzone w sprzęt pozwalający nam na zabawę i naukę to także ogromne plusy. Przeróżne, ciekawe dodatkowe zajęcia pozwalają nam na miłe spędzenie

czasu i nabycie jeszcze większej wiedzy. Jedynym minusem są wysokie wymagania, ale z tym na pewno damy sobie radę. Jednak prosimy nauczycieli, żeby od czasu do czasu skusili się na nasze prośby i darowali nam zadania domowe :)

Teraz chciałabym zwrócić się do starszaków. Dziękujemy Wam, że tak miło przyjęliście nas do swojego otoczenia.

*Aleksandra Śledzik*

## Ogłoszenie

Drodzy Gimnazjaliści i Nauczyciele!

Zwracamy się do Was z prośbą o pomoc!!! Księża z naszej szkoły, z okazji Dnia Patrona, organizują zbiórkę rzeczy

przeznaczonych na paczki dla dzieci z Domu Dziecka w Studzieńcu. Prosimy o przyniesienie różnych

drobiazgów takich jak: gry planszowe, maskotki, przybory szkolne itp. Wkrótce zostaną rozwieszane plakaty, a pod nimi znajdować będą się kartony, w które można będzie włożyć przyniesione upominki. Zbiórka rozpocznie się 28.11.2011 i będzie trwała do 01.12.2011. Liczymy na wsparcie.



## Literatura

## Nowości książkowe

"... i lubię te wieczory, kiedy z kubkiem gorącej herbaty w ręku, zatapiam się w czytaniu ulubionej lektury... przenosząc się w inny bezproblemowy świat."

**Przed świtem**

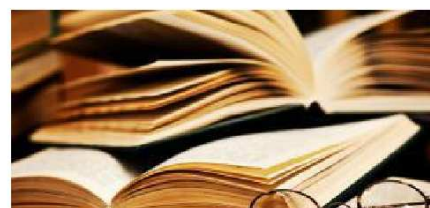
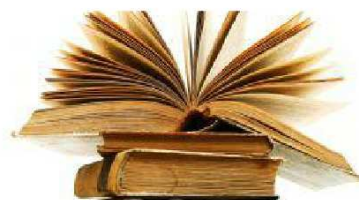
"Przed świtem", ostatni tom sagi Zmierzch, odkrywa sekrety niezwykłej miłości Belli i Edwarda, których losy porwały miliony czytelników na całym świecie. Odkąd Bella zakochała się w wampirze, jej życie przypomina sen, który jednak często zmienia się w koszmar. Rozdarta pomiędzy Edwardem a Jacobem musi podjąć ostateczną decyzję: czy stać się częścią świata



nieśmiertelnych, czy pozostać człowiekiem.

**Spalona**

W Domu Nocy sprawy nie wyglądają dobrze. Zoey Redbird znalazła się na rozdrożu: ze złamanym sercem, patrząc, jak rozpada się wszystko, w co wierzyła, ma ochotę na zawsze pozostać w Zaświatach. Słabnie w oczach i coraz trudniej jest przypuszczać, że uda jej się



wrócić do przyjaciół i naprawić świat. Jedyna osoba wśród żywych, która może do niej dotrzeć - Stark - musi najpierw odnaleźć drogę. Tylko jak? Pozostało tylko siedem dni.

*Katarzyna i Zuzanna Ewert*



## Kino

## Nowości filmowe

**SZTUKA DORASTANIA**

Gatunek: Dramat

Obsada: Freddie Highmore, Emma Roberts, Sasha Spielberg, Marcus Carl Franklin  
Premiera: 9 grudnia 2011

Bystremu, młodemu samotnikowi George'owi udało się dotrzeć do klasy maturalnej, choć ani razu nie odrobił zadania domowego. Sally jest szkolną piękną, ukrywającą smutek pod maską popularności. Pomędzy bratnimi duszami, mającymi trudne relacje z rodzicami rozkwita przedziwny związek. Wkrótce przekonują się, że życie i miłość potrafią zniweczyć marzenia, a sterty zadań domowych mogą wykończyć w przeddzień ukończenia szkoły. Przenikliwy dramat, który przy pomocy utalentowanej obsady, tchnął nowe życie w ulubiony temat amerykańskich filmów - wkraczania w dojrzałość.

**MONEYBALL**

Gatunek: Biograficzny, Dramat  
Obsada: Brad Pitt, Philip Seymour Hoffman, Jonah Hill, Robin Wright  
Premiera: 9 grudnia 2011  
Historia managera klubu baseballowego

"Oakland Athletics" Billy'ego Beane'a, który postanowił wykorzystać w swojej pracy analizy komputerowe. Dzięki temu, jego drużyna ma lepsze wyniki i może zmagać się z lepszymi zespołami, mimo złej sytuacji finansowej. Film jest prawdopodobnym kandydatem do przyszłorocznych Oscarów.

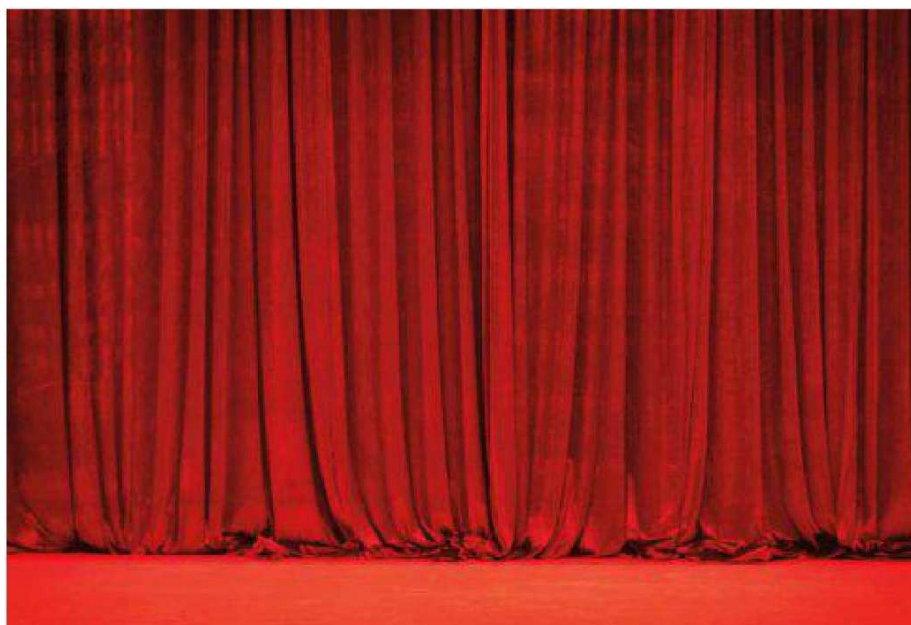
**SYLWESTER W NOWYM JORKU**

Gatunek: komedia romantyczna  
Obsada: Robert De Niro, Ashton Kutcher, Jessica Biel, Hilary Swank, Michelle Pfeiffer, Sarah Jessica Parker, Sienna Miller, Sara Paxton, Halle Berry  
Premiera: 9 grudnia 2011  
Nowy Jork. Sylwester. Wiele postaci, różne momenty życia, różne etapy związków - jedni pierwsze randki, inni w długich związkach, a jeszcze inni samotni. W tym ostatnim dniu roku, historie tych ludzi przeplatają się.

Ola Grus

## Teatr

## Teatr kontra Multipleks



Dla każdego przeciętnego mieszkańca tej planety teatr to synonim słów: nudne, patetyczne, górnolotne przedsięwzięcie. Kobiety w garsonkach, mężczyźni we frakach, wszyscy poważni. Teatr

współczesny od lat próbuje przełamać ten nieszczęsny mit. W teatrze nie śmierdzi stęchlizną i nie jest nudno. Na deskach nie pokazują się diwy w opastych sukniach i w gorsetach ściśniętych

do granic możliwości, które pieją swe arie. Tak już nie jest. Nie potrafimy dostrzec magii tego miejsca. Tu wszystko dzieje się naprawdę. Wszyscy są realni,

muzyka gra na żywo. Sztuka tworzy się na naszych oczach. Aktorzy są prawdziwi. Wszystko jest tak realne. Nawet reakcje widzów. Bo przecież śmiech w teatrze to nie grzech. A cała aura tego miejsca jest tak przyciągająca, że nie da się przejść obojętnie obok Teatru Wielkiego w Poznaniu, by nie spojrzeć na dwa słynne lwy. Niestety, walkę, którą teatr toczy z multipleksami przegrywa sromotnie. Nie ten marketing, nie ta promocja i nie ten klimat.

Ludzie lubią iść w niedziele do kina. Rozluźnić się. A tak naprawdę teatr zapewnia im to samo. Rozrywka, której dostarcza nam sztuka jest

niezapomniana. W teatrze wszystko może się zdarzyć: aktor zemdleje, zapomni tekstu, ktoś spadnie ze sceny. Nikt nie jest w stanie przewidzieć rozwoju akcji. A w kinie idziemy na wybrany film o konkretnej fabule bez

dodatkowych atrakcji. Nie chce przez to powiedzieć, że kino to zło wcielone i trzeba kategorycznie go unikać. Multipleksy są dla ludzi. Ale warto czasem dla

odmiany wyruszyć nie do Multikina, tylko do teatru. By pośmiać się, a czasem zachwycić.

Aleksandra Małofiej



Młodzież pomaga

## Fundacja Centrala Młodych

Fundacja Centrala Młodych to młoda organizacja, która od niedawna działa ma terenie Chodzieży i okolic. Jej założycielkami

są Luiza Nowak, księgowa i Marta Pogorzelska, nauczycielka wychowania przedszkolnego. W I LO im. św. Barbary mieści się główna siedziba fundacji. Zebrała się tam grupa wolontariuszy pod nazwą "Młodzi Aktywni". Wszyscy chętni do pomocy przeszli odpowiedni program zajęć i ukończyli kurs przygotowujący. Obecnie tworzy się nowa, jeszcze bezimienna grupa. - Za



nami połowa listopada. Szkoła, obowiązki, ale jako wolontariusze wcale się nie lenimy. Podzieliliśmy się na mniejsze zespoły, które regularnie pomagają słabszym dzieciom w nauce, w świetlicy na ulicy Ujskiej lub spędzają czas w integracyjnej grupie w przedszkolu. W tym miesiącu także planujemy wyjazd do Domu Dziecka w Szamocinie oraz zorganizowanie dzieciakom Andrzejek zarówno tam, jak i w świetlicy. Mamy jeszcze

w planach odwiedzić

podopiecznych Zakładu Poprawczego w Studzieńcu oraz Domu Pomocy Społecznej w Chodzieży. Ruszyła także akcja szlachetnej paczki -

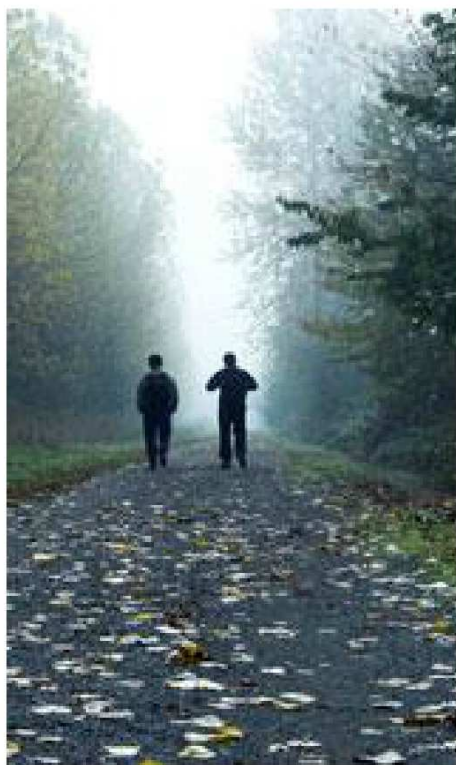
tłumaczy Katarzyna

Nowak, wolontariuszka. Bycie wolontariuszem wymaga odpowiedzialności i dojrzałości, jednak niesie ze sobą poczucie spełnienia i potrzeby.

Pomaganie innym, daje niezwykłą radość

i zadowolenie z każdego kolejnego dnia, którym wywołało się na czyjejs twarzą uśmiech.

Daria Marcinkiewicz



## Refleksja listopadowa

Zacznijmy od pokutującego w powszechnej opinii przekonania, iż 1 listopada nie jest okazją do powspominania zmarłych bliskich i zapalenia zniczy na ich grobach, tylko zaprezentowania nowego futra, tudzież kozaczków. Co prawda, byłem obecny jedynie na chodzieskim cmentarzu, jednak tam nie zauważyłem żadnych przejawów pozerstwa czy popisywania się czymkolwiek. Atmosfera była spokojna i bardziej refleksyjna niż pokazowa. Inna sprawa, że pewnie duża część obecnych na cmentarzu wolałaby w tamtym momencie robić co innego np. szydełkować, pograć w chińczyka lub po prostu pooglądać Polsat. Są to jednak tylko domysły wiecznego marudy, który może mylić się w równie wielkim stopniu, co pewien nieroztropny Amerykanin, który wszedłszy w niewiadomym celu do cysterny z paliwem, postanowił rozjaśnić jej ciemności zapalniczką.

Co zaś się tyczy uroczystości obchodzonych

11 listopada tutaj sprawa jest inna. Nie jest wielką tajemnicą, że dla większości Polaków, zwłaszcza tych młodszych jest to po prostu dzień wolny od szkoły lub pracy. Cóż... na pewno nie jest to właściwe

obchodzenie (a właściwie nieobchodzenie) Święta Niepodległości. Jednak dużej alternatywy nie ma. Uroczystości odbywające się w ten dzień są koszmarnie nudne, co roku powtarzają identyczny schemat i nie ma w nich za grosz finezji. Czy można więc się dziwić, że większość osób w nich uczestniczących to osoby starsze, ewentualnie rodziny z dziećmi i uczniowie, którzy do przyjęcia zostali zmuszeni?

Mamy jednak mimo wszystko pozytywne aspekt: tylko w Wielkopolsce są rogale marcińskie :)

Mikołaj Giedrys

## Moda

# Piękna jak Lalka Barbie

Przyglądałaś się kiedyś otaczającemu światu? Chodzi mi głównie o widoczne dookoła nas i zasypujące z każdej strony kolorowe reklamy, teledyski, magazyny, bilbordy. Zauważyłaś ich wspólną cechę?

Wszystkie występujące w nich kobiety czy dziewczyny muszą być sexy. Autorzy chcą pokazać, ich zdaniem, najlepsze cechy, czyli piękny biust, zgrabne nogi, szczupłą talię, opalone, jędrne ciało. Liczą się tylko takie typu Barbie z odsłoniętym, do granic przyzwoitości, ciałem. Starość czy nawet dojrzałość w tym przypadku nie mają szans, liczy się tylko młoda, nawet czasem dziecięca buzia. Media lansują wzorzec urody lalki Barbie, kobiety o wymiarach prawie niemożliwych. Już nawet dwudziestoparoletnia dziewczyna jest za stara. Media chcą przekazać ci że żyjesz po to, aby podobać się



mężczyznom, i że wszystkie rzeczy związane ze swoim wyglądem, od wyboru kosmetyków na odpowiednim ubiorze kończąc, robisz dla samców. Chodzi tylko o czysty zarobek. Reklama wywołuje u ciebie chęć kupna (bo przecież chcesz być taka piękna), więc idziesz do sklepu

i kupujesz, kupujesz, gdy nie skutkuje powtarzasz to i płacisz, płacisz i tak w nieskończoność gdy zawiodą kosmetyki lecisz na siłownię, wyciskasz siódme poty, robisz odsysanie tłuszczu, powiększasz biust, chodzisz na masaże i co? Dalej nic, więc powtarzasz wszystko od początku, a firmy zbijają na tobie miliony. Piszą artykuły

na temat tego, jak być piękną i zdrową, aż w końcu skołowana

czytelniczka zasypywana coraz to lepszymi radami głupieje i bez namysłu poddaje się wpływom komercyjnych reklam. Moim zdaniem, jeśli wybierzesz tę ścieżkę, to przegrasz. Nie dajmy się zwariować w biegu dzisiejszego świata. Musisz znać

swoją wartość i wiedzieć, że lalki Barbie to zabawki, których nikt

nie traktuje poważnie. Jeśli chcesz być jedną z nich, to twój wybór, ale pamiętaj, że masz niepowtarzalną osobowość. Hobby, zainteresowania, energia, ciekawość świata - w to warto inwestować, a przede

wszystkim robić to dla siebie i czerpać z tego przyjemność.

A to czy masz fałdkę więcej czy mniej w tym momencie nie odgrywa żadnej roli, bo każda kobieta z pasją jest piękna.

Marta Tarkowska



## Szkoła, uczeń, kolonizacja

Wśród moich gimnazjalnych odkryć najważniejszym (zaraz po tym, że fryzury na jeża są beznadziejne) było chyba uświadomienie sobie, że nauczyciele są ludźmi. Tak, naprawdę. Z podstawówki wyniosłem przekonanie, że nauczyciele to smutne roboty, których celem jest przeszkadzanie mi w rysowaniu na lekcjach. Można to raczej zwalić na moją ogólną niską orientację społeczną (przykład: Gdy byłem w czwartej klasie, zdenerwowany moim nieuważaniem nauczyciel zapytał, czy przeszkadza mi w czymś. Nieświadomy znaczenia jego sugestywnego tonu bez żenady odpowiedziałem, że trochę tak, po czym spędziłem godzinę u dyrektora, zupełnie nie rozumiejąc, o co chodzi).

Myślę jednak, że mniej lub bardziej świadome przekonanie o trochę jednak mniej niż przeciętnym człowieczeństwie

nauczyciela jest znane większości uczniów, przynajmniej na wczesnym etapie ich kontaktu z kagańcem oświaty. Niektórzy nauczyciele są dobrzy a nawet fajni, a niektórzy nudni, a w porowach

niezrozumieli czy nawet źli. Zupełnie jak książki albo filmy. Zresztą sami nauczyciele też mniej lub bardziej zdają sobie z tego sprawę, z czego wynikają używane w co bardziej dramatycznych momentach lekcji stwierdzenia w rodzaju: Myślicie, że mi się chce to sprawdzać? Nieświadomie zakładają, że uczniowie traktują ich jak przedmioty do nauczania i męczenia.

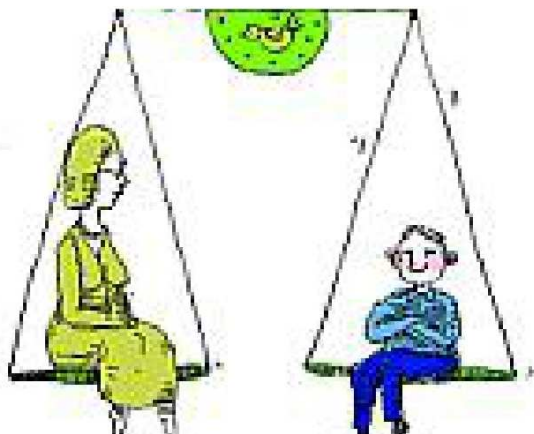
Wynika to z faktu, który już dawno zauważył Konfucjusz, że hierarchia społeczna w ogóle ma skłonność do wzajemnej dehumanizacji ludzi. Widząc swojego szefa, widzisz człowieka, ale przede wszystkim widzisz swojego szefa, który ma dla ciebie zadanie. Jego człowieczeństwo dostrzegasz tylko wtedy, gdy jest to dla ciebie przydatne, np. gdy próbujesz wybłągać u niego przesunięcie

## Szkoła, uczeń, kolonizacja c.d.

deadline'u, odwołując się do jego współczucia (to samo często pojawia się w naszym stosunku do nauczycieli!). Podobnie szef dehumanizuje swoich podwładnych, mówiąc o nich jako o zasobach ludzkich, którymi należy zarządzać.

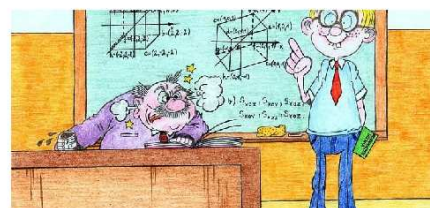
Jeszcze innym przykładem sytuacji, w której możemy zauważyć podobny proces jest msza. Ksiądz nie jest dla nas człowiekiem takim jak ludzie obok, staje się pośrednikiem Boga, kukłą mającą wykonywać obrzędy w ściśle określonym porządku.

Będąc uczniem w klasie, jesteś, przynajmniej czasowo, podwładnym swojego nauczyciela. Nauczyciel jest twoim panem, musisz się stosować do jego wskazówek, a przynajmniej mu nie przeszkadzać za bardzo, nie wychylać się (chyba,



że osiągnięciami), bo wtedy jesteś złym uczniem. To szokujące, jak bardzo przypomina to stosunki między klasą posiadającą (burżuazją) a klasą pracującą (proletariatem) opisywane już przez Marksa.

Nie jestem zresztą pierwszym, który zwraca na to uwagę. Paulo Freire, radykalny, brazylijski pedagog, przedstawiciel tzw. chrześcijańskiego anarchizmu, mówił już o tym w latach 70-tych. Dokonał on rozbudowanej analizy klas społecznych istniejących w środowisku szkolnym. Freire posługuje się metaforą skolonizowanych



retoryki pustej kartki, którą zapełnia nauczyciel, Freire optuje za wzajemną niekompletnością. Twierdzi, że każdy człowiek może czegoś nauczyć innych. Brzmi to utopijnie, jednak należy pamiętać, że brazylijski pedagog za pomocą swoich metod osiągnął wiele sukcesów, m.in. udało mu się nauczyć grupę 300 robotników rafinerii cukru czytać i pisać w zaledwie 45 dni.

Pewnie gdzieś w połowie tego tekstu pojawiło się w czytelniku pytanie: po co walczyć? Po co zawracać sobie głowę krytyką obecnego systemu, przecież i tak nie da się go zmienić? Cóż, nie mam

złudzeń, co do tego. Dzisiejszego, publicznego szkolnictwa zmienić się już nie da. Wprowadzić istnieją wspaniałe przykłady w rodzaju Summerhill School stworzonej przez angielskiego pedagoga, A.S. Neilla, w której uczniowie decydują o wszystkim sami większością głosów (każdy uczeń ma jeden głos), ale są to odizolowane przypadki.

Można jednak za pomocą różnych sposobów próbować trochę podskrobać mur zdehumanizowanej powagi narzucanej przez środowisko lekcji. Z pewnością pomoże to i uczniowi i nauczycielowi.

Maciej Radomski



(uczniów) i kolonizatorów (nauczycieli). Pokazuje, jak do mainstreamu przeszło nieludzkie rozumowanie traktujące ucznia

jako pustą kartkę/puste konto/dziki, afrykański kraj, który powinien być stale otwarty na zapiski/depozyty/kolonizacyjne wymysły nauczyciela. Dlaczego nieludzkie? Ponieważ w cichy sposób ignoruje ono całą indywidualność ucznia, przyjmując założenie (nieprawdziwe, co przyzna chyba każdy człowiek posiadający jakieś poglądy filozoficzne czy polityczne), jakoby wiedza i charakter (sfera emocjonalna) były czymś zupełnie odrębnym.

Freire stwierdził, że przyjęcie takiego rozumowania doprowadza do dehumanizacji zarówno nauczyciela, jak i ucznia: uczeń zostaje sprowadzony do roli pasywnej maszyny do odbierania informacji, nauczyciel do roli nadajnika. Z tego wynikają dalsze problemy: uczniowie nie są usatysfakcjonowani szkołą, instynktownie ją odrzucają i się w niej męczą, a nauczyciele niejednokrotnie zawodzą się systemem oświaty. Jako panaceum Freire proponuje przyjęcie równości nauczyciela i uczniów. Zamiast

## Aktualności

# Dyskoteka, to jest to

Pierwsza w tym roku dyskoteka z okazji Andrzejek odbyła się

24.11.2011 i została zorganizowana przez klasę III G. Impreza okazała się sukcesem. Zabawa rozpoczęła się koncertem gimnazjalistów, podczas którego dowiedzieliśmy się sporo o historii tego



święta. Następnie odbyły się wróżby dla dziewcząt i chłopców. To nie koniec, klasa III przygotowała także mnóstwo różnych stoisk z andrzejkowymi zabawami. Wszyscy mogliśmy spróbować pysznych ciast. Przez kolejne dwie godziny

bawiliśmy się bez

przerwy. Następnego dnia mieliśmy problem z pójściem

do szkoły, ale jak

się okazało przy wejściu, każdy uczeń, który był obecny

na dyskotecce miał

"Szczęśliwy Numerek".

Mateusz Zatt

Opiekun: mgr Monika Skrzypczak

### Redakcja:

redaktor naczelny:  
Agnieszka Smogulecka

### Dziennikarze:

Martyna Wekwert, Joanna Rozpłochowska,  
Kinga Komorowska, Klaudia Mańczak,  
Aleksandra Grus, Martyna Kowalska,  
Katarzyna Ewert, Paulina Kamińska,  
Zuzanna Ewert, Malwina Niepolska,  
Agata Rembacz, Mikotaj Giedrys,  
Martyna Reinholz, Aleksandra Małofiej,  
Marta Tarkowska, Dominika Piechowiak,  
Adrianna Bajan, Martyna Wachowiak,  
Karolina Bereta, Aleksandra Śledzik,  
Katarzyna Nowak, Maciej Radomski,  
Daria Marcinkiewicz, Sara Kasprzyk

## REKLAMA

# Naukowy.pl

Chciałabym zareklamować Polski Serwis Naukowy - naukowy.pl. Jest to strona, na której każdy może dowiedzieć się czegoś ciekawego, podyskutować na interesujący go temat dotyczący wielu dziedzin nauki, ale nie tylko - jest humor, są strony dotyczące pomocy przez klikanie (typu "pajacyk"), a także tak zwane offtopy. Poza tym, co szczególnie mogłoby zainteresować niektórych uczniów, działa tam system pomagania sobie przy zadaniach. Na przykład, gdy ktoś ma wątpliwości dotyczące swojego wyniku, może opublikować zadanie wraz ze swoim

rozwiązaniem, by ktoś mu je sprawdził. Podobnie kiedy ktoś "utknie" w połowie obliczeń. Daje się tam wędkę, nie rybę, więc gotowców

nikt nie pisze, jednak jeżeli ktoś nie wie, od czego zacząć, naprowadza się. Dziedziny są naprawdę różne - od pomocy przy dobraniu bibliografii do prezentacji maturalnej, po całki i różniczki. Myślę, że warto zorientować się, co Naukowy ma do zaoferowania, na wszelkie pytania odpowiem tutaj bądź pomogę przez "pw" we wdrożeniu się na naukowym - <http://www.naukowy.pl/ascara,u,10509.htm>  
Pozdrawiam i zapraszam! :)

Martyna Wachowiak